

*Sygn. akt VI ACa 112/10*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 29 września 2015 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący - Sędzia SA Teresa Mróz (spr.)*

*Sędziowie: SA Małgorzata Manowska*

*SO (del) Grażyna Kramarska*

*Protokolant: Izabela Nowak*

*po rozpoznaniu w dniu 29 września 2015 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*skargi E. P. o wznowienie postępowania w sprawie VI ACa 585/07 z powództwa E. P.*

*przeciwko (...) Sp. z o.o. w W. i Spółdzielni (...) w likwidacji w W.*

*o zapłatę*

*na skutek apelacji powoda*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 25 września 2006 r., sygn. akt XX GC 584/05*

**I. uchyła postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 października 2007 roku wydane w sprawie VI ACa 585/07;**

**II. oddala apelację;**

**III. nie obciąża E. P. obowiązkiem zwrotu na rzecz (...) Sp. z o.o. w W. i Spółdzielni (...) w likwidacji w W. kosztów postępowania apelacyjnego.**

*Sygn. akt VI A Ca 112/10*

## UZASADNIENIE

Powód E. P. skargą z dnia 28 kwietnia 2008 r. wniósł o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 4 października 2007 r. odrzucającym apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 września 2005 r. wydanego w sprawie XX GC 584/05.

W uzasadnieniu postanowienia o odrzuceniu apelacji Sąd Apelacyjny wskazał, że postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 10 grudnia 2001 r. powód został w całości zwolniony od kosztów sądowych, jednak apelacja powoda podlegała opłacie podstawowej w wysokości 30 zł stosownie do przepisu art. 14 ust. 2 i art. 3 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w brzmieniu obowiązującym przez 10 marca 2007 r. Powód opłaty tej nie uiścił ani wnosząc apelację, ani też w terminie do 25 stycznia 2007 r. Uiścił ją natomiast dopiero na wezwanie Sądu 9 marca 2007 r. W związku z treścią art. 130 ind. 2 § 3 i § 4 k.p.c., zgodnie z którą w

postępowaniu w sprawach gospodarczych sąd odrzuca bez wezwania do uiszczenia opłaty apelację podlegającą opłacie stałej (opłata podstawowa jest opłatą stałą) także wówczas, gdy przedsiębiorcy nie reprezentuje adwokat lub radca prawny. Zatem skoro apelacja powoda nie została opłacona w terminie zastrzeżonym dla dokonania tej czynności podlegała ona odrzuceniu.

E. P. jako podstawę skargi wskazał art. 401 ind. 1 k.p.c., stosownie do którego można żądać wznowienia postępowania również w wypadku, gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie.

Postanowieniem z dnia 17 czerwca 2008 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie VI A Ca 778/08 odrzucił skargę. Sąd wskazał, że w wyroku z dnia 20 grudnia 2007 r. sygn. P 39/06 trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności art. 130 ind. 2 § 4 zd. pierwsze k.p.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 28 lipca 2008 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji RP jedynie w takim zakresie, w jakim w postępowaniu w sprawach gospodarczych przewidują, że Sąd odrzuca nieopłacone zarzuty od nakazu zapłaty wniesione przez przedsiębiorcę niereprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego. Oznacza to, że przepis ten nadal obowiązuje we wszystkich innych przypadkach, gdy przedsiębiorca nie reguluje sam opłaty od wnoszonych środków odwoławczych lub zaskarżenia, w tym między innymi opłaty od apelacji.

Na skutek zażalenia E. P. postanowieniem z dnia 6 listopada 2009 r. Sąd Najwyższy uchylił postanowienie w przedmiocie odrzucenia skargi. W uzasadnieniu orzeczenia wskazał, że co prawda w dacie orzekania przez Sąd Apelacyjny nie istniała podstawa wznowienia określona w art. 401 ind. 1 k.p.c., jednakże w toku postępowania zażaleniowego doszło do zmiany stanu prawnego, bowiem w dniu 26 czerwca 2008 r. Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok w sprawie SK 20/07, w którym stwierdził niezgodność z Konstytucją art. 130 ind 2 § 4 zd. 1 w zw. z art. 130 ind. 2 § 3 k.p.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zakresie, w jakim w postępowaniu w sprawach gospodarczych przewiduje, że sąd odrzuca nieopłacone środki odwoławcze lub środki zaskarżenia, wniesione przez przedsiębiorcę niereprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego bez uprzedniego wezwania do uiszczenia należnej opłaty. Wyrok ten stwierdza zatem niezgodność z Konstytucją przepisu, na podstawie którego Sąd Apelacyjny prawomocnym wyrokiem z dnia 4 października 2007 r. wydanym w sprawie VI A Ca 585/07 odrzucił apelację powoda. Sąd Najwyższy uznał jednocześnie, że powód zachował trzymiesięczny termin określony w art. 407 § 2 k.p.c. Powód bowiem w dniu 5 sierpnia 2008 r. złożył pismo stanowiące uzupełnienie zażalenia, w którym jako podstawę wznowienia wskazał wyrok Trybunału Konstytucyjnego ogłoszony w Dzienniku Ustaw w dniu 10 lipca 2008 r.

Powód E. P. domagał się nakazania Spółdzielni (...) zapłacenia na jego rzecz kwoty 92.914,04 zł wynikającej z faktur wystawionych przez powoda o numerach (...) z dnia 3 września 1997 r. wraz z odsetkami od dnia 31 grudnia 1998 r. Roszczenie to powód wywodził z umowy zawartej z pozwaną w dniu 14 października 1996 r. dotyczącej wykonania przez powoda robót remontowo-budowlanych zleconych przez Jednostkę Wojskową (...) w W..

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, ewentualnie o zwieszenie postępowania. Pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia wobec upływu trzech lat od momentu ostatecznego odbioru robót, który nastąpił w dniu 22 lipca 1997 r. i potwierdzony został podpisaniem protokołu odbioru. Wniosek o zawieszenie postępowania pozwana uzasadniała koniecznością rozstrzygnięcia postępowania toczącego się w innej sprawie pomiędzy pozwaną a Jednostką Wojskową (...) w W., która jako inwestor zamówiła u pozwanej przeprowadzenie robót, których wykonanie pozwana zleciła następnie powodowi. Pozwana podniosła, że zgodnie z zawartą umową, zapłata wynagrodzenia na rzecz powoda uzależniona była od uprzedniej zapłaty przez Jednostkę Wojskową na rzecz pozwanej, a skoro zleceniodawca prac nie dokonał na rzecz pozwanej zapłaty, pozwana nie jest zobowiązana wobec powoda.

Postanowieniem z dnia 9 kwietnia 2003 r. Sąd Okręgowy wezwał do udziału w sprawie (...) spółkę z o.o. w W., na rzecz której nastąpiło przeniesienie majątku spółdzielni wobec postawienia jej w stan likwidacji.

Wyrokiem z dnia 25 września 2006 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo E. P..

Sąd ustalił, że w dniu 10 października 1996 r. pozwana Spółdzielnia zawarła z Jednostką Wojskową (...) w W. jako inwestorem umowę nr (...) na wykonanie prac remontowych. Następnie powód jako członek Spółdzielni w dniu 14 października 1996 r. zawarł z pozwaną umowę dotyczącą wykonania przez niego robót remontowo-budowlanych zleconych pozwanej przez Jednostkę Wojskową. W umowie zawarto zapis, zgodnie z którym należność przekaże Spółdzielnia na konto wykonawcy w (...) lub Banku (...) po uregulowaniu łącznych należności z faktury przez zleceniodawcę oraz po odliczeniu marży na rzecz Spółdzielni z zastrzeżeniami wynikającymi z Uchwał Rady Nadzorczej Spółdzielni lub innych władz spółdzielczych. Zgodnie z umową wykonawca miał ponosić całkowitą odpowiedzialność za jakość i ilość wykonanych robót oraz za zgodność zakresu robót ze zleceniem, względnie umową lub zleceniami inwestora wpisanymi w dzienniku budowy, a niedotrzymanie przez wykonawcę warunków umowy miało obciążać wykonawcę wszelkimi karami konwencjonalnymi i innymi, jakie mogą wyniknąć na skutek niedotrzymania terminów i niewykonania robót zgodnie z umową zawartą przez Spółdzielnię z nieuczestniczących w sporze inwestorem.

Powód za wykonane na podstawie powyższej umowy roboty wystawił fakturę nr (...) za pokrycie dachu, garaż, warsztat część dolna i fakturę nr (...) z dnia 3 września 1997 r. za adaptację pomieszczenia urządzeń technicznych, ogrodzenia stróżówki, rozbiórkę wartowni do poziomu zero. Jest to faktura za drobne prace budowlane. Roboty z faktury (...) wykonane były przez powoda od 20 października 1996 r. do 22 maja 1997 r., z czego 6 tys. m było wykonane w 1996 r. i było objęte protokołem odbioru z 11 grudnia 1996 r., a reszta tj. 600 m było wykonane do 22 maja 1997 r. W dniu 11 grudnia 1996 r. został sporządzony bez udziału przedstawiciela Spółdzielni C. S.. Pozwana Spółdzielnia nie zapłaciła należności wynikających z faktur, nie otrzymała też od inwestora wynagrodzenia za roboty objęte tymi fakturami.

Sąd Okręgowy ustalił również, że (...) Spółka z o. o. stała się następcą prawnym Spółdzielni (...) na skutek wniesienia przedsiębiorstwa Spółdzielni (...) przez jej członków do nowo zawiązanej w dniu 21 września 2001 r. Spółki.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda nie jest zasadne.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy, w związku z prezentowanym przez strony, w toku postępowania, stanowiskiem, przyjął, że rozstrzygnięcie sporu sprowadzało się do oceny czy roszczenie powoda jest roszczeniem wymagalnym lecz przedawnionym, czy też przedwczesnym.

W tym kontekście, Sąd Okręgowy podkreślił, że w umowie z dnia 14 października 1996 r. pomiędzy powodem i pozwaną spółdzielnią strony uzgodniły, że należność za wykonane roboty spółdzielnia przekaże na konto powoda po otrzymaniu należności od inwestora. W ocenie Sądu Okręgowego postanowienia tego nie można uznać za ważnie uzgodniony termin zapłaty wynagrodzenia należnego powodowi jako wykonawcy robót budowlanych co byłoby równoznaczne z określeniem wymagalności roszczenia wykonawcy o jego zapłatę. Sąd wskazał, że termin należący do składników czynności prawnej oznacza postanowienie (zastrzeżenie), które ma na celu ograniczenie w czasie powstania lub ustania skutków prawnych czynności prawnej. Jedynie takie zdarzenie może być potraktowane jako ważne oznaczenie terminu, którego nastąpienie w przyszłości jest pewne. Tymczasem w przedmiotowej sprawie termin płatności został uzależniony od zdarzenia niepewnego mającego nastąpić w przyszłości tj. od zapłaty pozwanemu przez Jednostkę Wojskową. Takie zastrzeżenie terminu, w ocenie Sądu Okręgowego jest nieważne i w tej części umowa powoda ze Spółdzielnią jest nieważna.

Sąd Okręgowy podkreślił, że nieważność części umowy nie powoduje nieważności pozostałych jej postanowień. Wobec tego, że strony nie wskazały skutecznie terminu płatności za wykonane roboty, to wynagrodzenie za ich wykonanie, zdaniem Sądu Okręgowego, staje się wymagalne z chwilą odbioru robót. To odbiór robót jest elementem przełomowym w stosunkach między stronami umowy o roboty budowlane, ponieważ z jednej strony potwierdza wykonanie zobowiązania i otwiera wykonawcy prawo żądania wynagrodzenia, bądź wskazuje na jego niewykonanie lub nienależyte wykonanie w całości lub w części wobec istnienia wad i rodzi odpowiedzialność za wady ujawnione przy odbiorze, z drugiej zaś strony wyznacza początek biegu terminów rękojmi za wady.

W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie bieg trzyletniego terminu przedawnienia rozpoczął się w dniu końcowego odbioru robót tj. w dniu 22 lipca 1997 r. i upłynął 23 lipca 2000 r. Sąd wskazał, że w sprawie nie zachodzą okoliczności, które mogłyby skutkować przerwaniem biegu terminu przedawnienia. Nie można w szczególności za taką okoliczność uznać dokonaną na odwrotnej stronie umowy wzmiankę. Nie stanowi ona bowiem uznania długu, ponieważ nie posiada cech zindywidualizowania i określenia co do wysokości.

Wobec tego Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda jest przedawnione, ponieważ pozew wniesiony został w dniu 12 listopada 2001 r.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenie wywiódł powód. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił Sądowi Okręgowemu niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz błędną interpretację zebranego materiału dowodowego.

W konkluzji apelacji powód wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja powoda pozbawiona jest uzasadnionych podstaw prawnych i jako taka podlega oddaleniu.**

Sąd Apelacyjny aprobuje dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i przyjmuje je za własne, trafna również jest ocena prawna zebranego w sprawie materiału dowodowego w kontekście żądania powoda oraz podniesionego zarzutu przedawnienia roszczenia.

Kodeks cywilny w art. 118 wprowadza terminy przedawnienia roszczeń majątkowych i stanowi, że roszczenia te przedawniają się po upływie lat 10, a w odniesieniu do roszczeń związanych z działalnością gospodarczą po 3 latach.

Nie ulega wątpliwości, że powód w sprawie niniejszej roszczenie swoje, które ma charakter roszczenia majątkowego, wywodzi z umowy o roboty budowlane, którą zawarł jako podmiot prowadzący działalność gospodarczą. Zatem roszczenie to ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym stało się ono wymagalne.

By możliwe było ustalenie, kiedy roszczenie powoda stało się wymagalne należy odnieść się do treści umowy z dnia 14 października 1996 r. Umowa ta przewidywała, że należność przekaże Spółdzielnia na konto wykonawcy w (...) lub Banku (...) po uregulowaniu łącznych należności faktury przez zleceniodawcę oraz po odliczeniu marży na rzecz Spółdzielni z zastrzeżeniami wynikającymi z uchwał Rady Nadzorczej Spółdzielni lub innych władz spółdzielczych.

Sąd Okręgowy dokonując analizy tego zapisu umowy z punktu widzenia terminu wymagalności roszczenia powoda wobec kontrahenta doszedł do przekonania, że postanowienia tego nie można uznać za ważnie uzgodniony termin zapłaty wynagrodzenia należnego powodowi jako wykonawcy robót, co byłoby równoznaczne z określeniem daty wymagalności roszczenia wykonawcy o jego zapłatę.

Podkreślić należy, że w umowie o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania inwestorowi obiektu powstałego w wyniku wykonania ustalonego zakresu robót, a inwestor do dokonania czynności związanych z przygotowaniem i prowadzeniem robót oraz do odebrania zbudowanego obiektu i do zapłaty umówionego wynagrodzenia. Świadczeniem wzajemnym inwestora jest wynagrodzenie wykonawcy.

Obowiązki i uprawnienia stron umowy o roboty budowlane są istotnymi elementami tej czynności prawnej. Wobec tego umowa winna określać, w zakresie obowiązku zapłaty wykonawcy wynagrodzenia, taki moment spełnienia obowiązku zapłaty wynagrodzenia, by nie stwarzało to wątpliwości co do wymagalności roszczenia o jego zapłatę.

Przepis art. 120 k.c. stanowi bowiem, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od **dnia**, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od **dnia**, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniej możliwym terminie.

Jak z powyższego wynika ustawodawca odnosi się do konkretnego terminu, z nadejściem którego roszczenie staje się wymagalne.

Termin można określić w rozmaity sposób, istotne jest jednak to, by istniała pewność co do jego nadejścia i upływu.

Pewność nadejścia terminu w jakimś stopniu może zależeć jednak od sposobu jego określenia. Najczęściej termin jest określany kalendarzowo (np. przez podanie konkretnej daty albo przez wskazanie daty początkowej oraz daty końcowej pewnego okresu). Jeżeli jednak przepis szczególny nie stanowi inaczej (np. art. 33 pr. weksl.), terminy mogą być oznaczane także za pomocą określonych zdarzeń, które mogą nastąpić w przyszłości, np. "następnego lata", "po żniwach", "niezwłocznie po" (np. niezwłocznie po samowolnym naruszeniu posiadania - art. 343 § 1 k.c.), "z chwilą sprzedaży...".

Tymczasem wskazanie w umowie, że zapłata wynagrodzenia powodowi nastąpi po dokonaniu wpłaty na rzecz Spółdzielni przez inwestora nie odnosi się do **zdarzenia przyszłego i pewnego**.

W przypadku terminów wyznaczonych przez odwołanie się do jakiegoś zdarzenia, którego nadejście nie jest pewne, należy raczej mówić o zastrzeżeniu warunku, a nie terminu.

Ponadto podkreślić należy, że wola stron nie może przekształcić zdarzenia niepewnego w pewne, a tylko zdarzenie przyszłe i pewne spełnia kryteria terminu w rozumieniu art. 110 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 marca 2007 r., I A Ca 114/07, Lex nr 298605).

Dodatkowo należy również wskazać, że nieważne jest postanowienie umowy uzależniające termin zapłaty wynagrodzenia podwykonawcy przez wykonawcę od uzyskania wynagrodzenia od inwestora (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 lipca 2007 r., sygn. akt I A Ca 817/06).

Wobec powyższego należało, jak słusznie uczynił Sąd Okręgowy, dokonać ustalenia, czy i w jakim terminie roszczenie powoda stało się wymagalne, by możliwa była ocena zasadności podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego trafne jest stanowisko Sądu pierwszej instancji, że dla ustalenia początku biegu terminu przedawnienia roszczenia z umowy o roboty budowlane, w sytuacji, gdy termin ten nie został w umowie w sposób prawidłowy i skuteczny określony to wynagrodzenie za wykonane roboty staje się wymagalne z chwilą ich odbioru. Jak podkreślił Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 17 lutego 2000 r. zapadłym w sprawie I A Ca 1027/99 odbiór robót jest elementem przełomowym w stosunkach pomiędzy stronami umowy o roboty budowlane, gdyż z jednej strony potwierdza wykonanie zobowiązania i otwiera wykonawcy prawo do żądania wynagrodzenia, bądź wskazuje na jego niewykonanie lub nienależyte wykonanie w całości lub w części wobec istnienia wad i rodzi odpowiedzialność za wady ujawnione przy odbiorze, a z drugiej strony wyznacza początek biegu terminów rękojmi za wady. Gdy zamawiający z przyczyn leżących po jego stronie uchybia obowiązkowi odbioru robót, następują skutki zwłoki po jego stronie i takie zachowanie pozostaje bez wpływu na roszczenie wykonawcy, który uprawniony jest do żądania wynagrodzenia, a roszczenie jego staje się wymagalne z chwilą, w której po spełnieniu obowiązków przez wykonawcę, odbiór winien nastąpić.

W przedmiotowej sprawie odbiór robót budowlanych niewątpliwie nastąpił w dniu 22 lipca 1997 r., co wynika z protokołu odbioru robót (k. 11). Odbioru dokonała komisja, w skład której wchodził również powód, pod protokołem złożył swój podpis, który nie został przez niego zakwestionowany.

Nie ma racji powód twierdząc w apelacji, że końcowego odbioru robót nie było, ponieważ ten, który się odbył dotyczył „przekazania prac przez pozwaną Spółdzielnię na rzecz (...)”. Powód wykonywał prace, które również były przedmiotem odbioru w dniu 22 lipca 1997 r.

Treść protokołu przeczy twierdzeniom powoda, jakoby był on tylko osobą towarzyszącą w czasie przeprowadzonego odbioru.

Sąd Okręgowy przyjął, z czym Sąd drugiej instancji się zgadza, że termin przedawnienia roszczenia powoda upłynął 22 lipca 2000 r. Skoro tak, to nie jest zasadne, jak uczynił to Sąd Okręgowy ocenianie wzmianki uczynionej przez Spółdzielnię na odwołanie umowy z dnia 14 października 1996 r. (k.9) w kategoriach okoliczności przerywającej bieg terminu przedawnienia. Nie może bowiem ulec przedawnieniu już przedawnione roszczenie. W tym kontekście nie jest również zasadne stanowisko powoda zaprezentowane w uzasadnieniu apelacji, że Spółdzielnia w dniu 2 lutego 2001 r. poprzez uznanie roszczenia doprowadziła do przerwania biegu terminu przedawnienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powód niezasadnie podnosi w apelacji, że skoro nie był stroną postępowania w sprawie toczącej się między Spółdzielnią a (...), jak również nie miał pełnomocnictwa Spółdzielni do podejmowania czynności w tej sprawie, to jego sprawy nie zostały we właściwy sposób dopilnowane. Powód był przedsiębiorcą, zawodowo trudniącym się wykonywaniem robót budowlanych, dlatego też winien ze szczególną starannością, właściwą dla podmiotu gospodarczego dbać o własne interesy, w szczególności w kwestii należnego mu wynagrodzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest również w niniejszej sprawie podstaw do uznania, że podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia powoda sprzeczny jest z art. 5 k.c., co mogłoby uzasadniać jego nieuwzględnienie.

W judykaturze zgodnie przyjmuje się dopuszczalność stosowania przepisu art. 5 k.c. do skutków upływu terminu przedawnienia, jeżeli podniesienie zarzutu przedawnienia przez dłużnika jawi się jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Dostrzec jednak można rozbieżności w rozumieniu tego, z jakich przyczyn owa sprzeczność z tymi zasadami ma istnieć. Według poglądu najszerszego, sąd oceniając zarzut przedawnienia przez przyzmat art. 5 k.c. powinien analizować wszystkie okoliczności sprawy – leżące po stronie każdej ze stron stosunku prawnego, a także poza nimi, przyczyny, dla których do opóźnienia w dochodzeniu roszczenia doszło oraz ogólny kontekst sprawy. Istnieje również koncepcja koncentrująca się wokół przede wszystkim zachowania dłużnika, jako że to on jest podmiotem, który ewentualnie może nadużyć prawa podmiotowego zgłaszając zarzut przedawnienia; jeśli więc sam postępował sprzecznie z zasadami współżycia społecznego i wskutek tego doszło do przedawnienia roszczenia, to nie powinien ze swego niewłaściwego postępowania uzyskiwać pozytywnych skutków prawnych. Inny z poglądów wskazuje z kolei na potrzebę analizowania przyczyn leżących po stronie wierzyciela, który z roszczeniem w terminie nie wystąpił, w kontekście ich usprawiedliwionego okolicznościami charakteru. Podkreśla się także, że bez względu na to, czy zarzut przedawnienia jest zgodny z zasadami współżycia społecznego, nie można zniwelować skutków przedawnienia, jeżeli okres jego przekroczenia przez wierzyciela jest znaczny. Zarazem wskazuje się, że zachodzi domniemanie zgodności zgłoszonego zarzutu przedawnienia z prawem.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że postępowanie dłużnika wyklucza możliwość przypisania mu postępowania niezgodnego z zasadami współżycia społecznego.

Odnosnie, natomiast do zachowania się wierzyciela, raz jeszcze podkreślić należy, że powód wykonywał prace w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, zatem jako podmiot gospodarczy z pewnością prace wykonywane w ramach umowy z 1996 r. nie były jego pierwszymi pracami i jako podmiot gospodarczy powinien wykazać szczególną staranność w dbałości o swoje sprawy i podejmować czynności z należytą zapobiegliwością. Zdaniem Sądu drugiej instancji nie stanowi okoliczności uzasadniającej w przedmiotowej sprawie zastosowania art. 5 k.c. w stosunku do podniesionego zarzutu przedawnienia treść adnotacji uczynionej przez Spółdzielnię na odwołanie umowy z dnia 14 października 1996 r. Powód wniósł pozew w dniu 14 listopada 2001 r., w czasie, gdy sprawa między Spółdzielnią a (...) nie została jeszcze zakończona, zatem należy przyjąć, że powód miał świadomość, że bieg terminu przedawnienia jego roszczenia nie jest i nie może być uzależniony od zapłaty na rzecz Spółdzielni przez inwestora.

W orzecznictwie i doktrynie funkcjonują dwa odmienne poglądy odnośnie do skutków uznania przez dłużnika roszczenia po upływie terminu przedawnienia roszczenia w zakresie ewentualnego zrzeczenia się przez dłużnika roszczenia, przy czym w przypadku niewłaściwego uznania roszczenia dominuje raczej koncepcja nie nadająca temu uznaniu znaczenia zrzeczenia się zarzutu przedawnienia. Podkreśla się bowiem w szczególności, że skoro na skutek przedawnienia zobowiązanie nie wygasa, lecz przekształca się jedynie w zobowiązanie naturalne, to może ono być „uznane” w tym sensie, że dłużnik potwierdza to, że wie o jego istnieniu, jednakże nie rezygnuje przez to z możliwości powoływania się w przyszłości na zarzut jego przedawnienia.

Potwierdzenie tego stanowiska zawarte jest w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2004 r. (II CK 68/04), zgodnie z którym składający oświadczenie o zrzeczeniu się przedawnienia musi wprost lub w sposób dorozumiany objawić swoją wolę, że rezygnuje z przywileju, jaki stwarza przedawnienie, tzn. iż pomimo upływu okresu przedawnienia można będzie dalej skutecznie dochodzić od niego spełnienia świadczenia. Nie wystarczy, aby było to tylko oświadczenie wiedzy, tak jak to jest przy uznaniu roszczenia, lecz oświadczenie o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia powinno zawierać **wyraźny** zamiar rezygnacji przez dłużnika z możliwości podniesienia wobec wierzyciela tego zarzutu.

Zatem nawet, gdyby zapis pozwanej zawarty na odwołaniu umowy uznać za uznanie długu, lecz uznanie niewłaściwe, to i tak brak jest podstaw do uznania, że treść oświadczenia zawiera wyraźny zamiar zrzeczenia się przez pozwaną zarzutu przedawnienia.

Już tylko ubocznie należy podkreślić, że nie ma racji powód prezentujący w piśmie procesowym stanowiącym uzupełnienie apelacji stanowisko, że wykonawca i inwestor ponoszą wobec podwykonawcy solidarną odpowiedzialność za zapłatę temu ostatniemu wynagrodzenia. Przepis art. 647 ind. 1 k.c. wprowadzony został ustawą z dnia 14 lutego 2003 r. (Dz. U. Nr 49, poz. 408) i wszedł w życie z dniem 24 kwietnia 2003 r. i ma zastosowanie do umów o roboty budowlane zawartych przez podwykonawcę z wykonawcą po dniu 23 kwietnia 2003 r. (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2006 r., sygn. akt IV CSK 61/06). Zatem w niniejszej sprawie przepis ten nie może znaleźć zastosowania.

***Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto zgodnie z art. 98 k.p.c. stosownie do jego wyniku.***